

opusdei.org

W kierunku stulecia (1): Powołanie, misja i charyzmat

W czasie przygotowań do stulecia, które rozpoczęliśmy od zgromadzeń regionalnych, Prałat zaprasza nas do refleksji nad tożsamością, historią i misją Opus Dei.

01-10-2024

1. Powołanie, misja, charyzmat

Na początku było Słowo. Wszystko zostało stworzone w Słowie i przez

Słowo. Bóg *powołuje do bycia* wszystko, co istnieje.

Owocne życie w Trójcy Świętej jest życiem opartym na relacji między Osobami. Boże pochodzenia - zrodzenie i tchnienie - mają za swój cel byt osobowy: Ojciec rodzi Syna, Ojciec i Syn tchną Ducha Świętego. Kiedy Bóg stwarza, działa zgodnie z tą samą logiką: *chce mieć przed sobą istoty osobowe*, na wzór Syna i z miłości. Jeśli Bóg *powołuje do istnienia* cały wszechświat, to dlatego, że chce, aby w Jego życiu uczestniczyły istoty osobowe: wolne i zdolne Go poznać i pokochać.

W ten sposób w pewnym sensie cały świat jest owocem powołania. Każdy z nas został wezwany do istnienia osobiście: z własną twarzą, z charakterystycznym brzmieniem głosu, kolorem oczu. Każdy ze swoim własnym ja przed Bożym Ty. To

dlatego Bóg chciał świata i stworzył go: ponieważ myślał o każdym z nas.

Powołanie: od obawy do radości

Słowo *powołanie* jest słowem brzmiącym znajomo, po ojcowsku. Słowem bliższym niż dalszym, słowem skierowanym do wszystkich. Słowem, które objawia, wzywa, zaprasza. W istocie cała historia zbawienia jawi się jako nieustanna historia powołań, ciągłych wezwań, które Bóg kieruje w przestrzeni i czasie do mężczyzn i kobiet w różnych miejscach i epokach historycznych: do władców i zwykłych ludzi, do całych miast, do ludów i ich potomków.

Nauczanie świętego Josemaríi przybliżyła nam słowo powołanie, ukazując jego wielkość i uniwersalność. Założyciel Opus Dei przyczynił się do tego, że o powołaniu zaczęto mówić w czasach jeszcze przed Soborem Watykańskim

II, czyli wtedy, gdy było ono często rozumiane w sposób zawężający. Tym samym odzyskał nauczanie wielu świętych, wyraźnie mówiąc o powołaniu jako czymś wspólnym dla wszystkich ludzi.

Natrafienie na termin *powołanie* w punktach Drogi i homiliach świętego Josemaríi mogło początkowo wywołać pewne zaskoczenie, być może zmieszane z obawą. Zaraz potem jednak z radością zauważamy, że kontekstem, w którym o nim mówi, jest zwykłe życie: nauka i praca, przyjaźń i rodzina, pasje kulturalne i wszystkie zawody... Tak rozumiane *powołanie* rzucało nowe światło i nadawało znaczenie temu, co na pierwszy rzut oka wydawało się go nie posiadać. Dzięki temu przesłaniu świętego Josemaríi słowo *powołanie* stało się dla wielu mężczyzn i kobiet słowem znanym, ojcowskim, przystępnym.

„Powołanie zapala światło pozwalające nam rozpoznać sens naszej egzystencji. Jest to przekonanie się, dzięki blaskowi wiary, o racji naszej ziemskiej rzeczywistości. Nasze życie - teraźniejsze, przeszłe i przyszłe - nabiera nowego znaczenia, głębi, której wcześniej nie przeczuwaliśmy. Wszystkie fakty i wydarzenia zajmują teraz swoje właściwe miejsce: rozumiemy, dokąd chce nas zaprowadzić Pan i czujemy się jakby porwani tym zadaniem, które się nam powierza” (*To Chrystus Przechodzi*, 45).

Nikt nie jest wykluczony

Wiele osób, które słuchały przepowiadania świętego Josemaríi, było zaskoczonych i poruszonych tym, jak podkreślał, że nie zawsze konieczna jest zmiana miejsca w świecie, pracy, ani zwykłych i codziennych okoliczności, aby

odpowiedzieć na Boże wezwanie. To wezwanie rozbrzmiewa właśnie tam, w normalnych sytuacjach współczesnego mężczyzny lub kobiety. Przychodzi, być może niespodziewanie, być może wtedy, gdy trzymamy w ręku swoje narzędzie pracy.

Sposób, w jaki święty Josemaría mówił o powołaniu, był głęboko zakorzeniony w Biblii i precyzował konkretną wartość ogólnego pojęcia teologicznego: Bóg wzywa każdego człowieka, aby Go poznał i kochał. Wszyscy otrzymujemy powołanie do utożsamienia się z Jego Synem i do uczestnictwa w Jego Duchu. Istniejemy z tego powodu i dla tego; wszyscy, nikt nie jest wykluczony: zdrowi i chorzy, bogaci i biedni, robotnicy i intelektualiści, obdarzeni wieloma talentami lub z niewielką ich liczbą do wykonywania tylko pewnych czynności.

Powołanie do poznania i umiłowania naszego Stwórcy, do upodobnienia się do Jego Syna, który stał się człowiekiem, ponieważ zostaliśmy stworzeni w *Chrystusie*, ma swoją nazwę: jest powołaniem do *świętości*, czyli do uczestnictwa w życiu Boga, Tego, który jest jedyny święty. Otrzymuje je każdy człowiek, niezależnie od tego, czy należy już do Ludu Bożego, do Kościoła, tak jakby był jego częścią, nawet jeśli jeszcze o tym nie wie. Bóg wzywa wszystkich, nikogo nie wykluczając, do udziału w Jego życiu. Jezus Chrystus przelał swoją krew, umarł na krzyżu i zmartwychwstał, aby nasze synostwo Boże, zaciemnione i prawie utracone przez grzech, mogło zostać odzyskane i przywrócone w Nim.

Jeśli jednak Bóg powołuje, to zawsze *po to, by wypełnić jakąś misję*, by powierzyć jakieś zadanie. Jest to wyraźnie zilustrowane w historii zbawienia. Bóg kieruje swoje słowo

do każdego człowieka: Idź, zrób to; uczynź to, co ci powiem; wyjdź z tej ziemi; mów w moim imieniu; idź do miejsca, które ci wskażę... Wydaje się, że mówi niemal: «Stworzyłem cię do tego!». W rzeczywistości można powiedzieć, że wszystkie te konkretne misje są konkretyzacją pierwotnej misji, którą Stwórca powierza ludzkości w Księdze Rodzaju: «Pan Bóg wziął zatem człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby uprawiał go i doglądał» (Rdz 2, 15).

Powszechnemu powołaniu do świętości odpowiada równie uniwersalna misja: upodabnianie się do obrazu Syna, kochanie miłością braterską i synowską oraz odrzucanie czynów grzesznych. Upodobnić się do Syna to znaczy uczestniczyć w Jego misji, to znaczy uporządkować świat zniekształcony przez grzechy ludzi i skierować go ku Ojcu w Duchu Świętym. Tak

rozumiana misja *implikuje pewną historię*. Jeśli powołanie jest wyzwaniem i wymaga konkretnej odpowiedzi, to wypełnianie misji odbywa się raczej w sposób historyczny: stawanie się tym, do czego zostaliśmy *powołani*, i przemienianie świata, aby stał się tym, czym Bóg zawsze chciał, aby był.

Specyficzna misja w Kościele

Sam Bóg, stwarzając świat, otwiera historię na możliwość *przyjęcia* misji. Jest to misja Słowa, posłanego przez Ojca na świat, aby przyjęło ludzką naturę, doprowadziło stworzenie do pełni i odkupiło człowieka od grzechu, przywracając mu pełną godność syna w Synu. Jest to misja Ducha Świętego, posłanego na świat i w historię przez Ojca i Syna, aby upodobnić wierzących do Syna i zgromadzić ich w Ciele Chrystusa. Kościół Jezusa Chrystusa zrodził się z

tych dwóch misji i jest niejako ich przedłużeniem w dziejach (por. Sobór Watykański II, *Lumen gentium*, 2-4). Cały Kościół jest *powołany i posłany*: jest powołany przez głoszenie Królestwa Bożego przez Jezusa, a po Zmartwychwstaniu jest posłany do wszystkich, aby nauczać Ewangelii wszystkie narody i chrzcić je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Kościół istnieje i żyje dla tej misji, i właśnie temu zadaniu służą różne misje, które Duch Święty wzbudza na przestrzeni dziejów. Tak jak różnorodne i piękne są kwiaty ziemi, tak różnorodne i piękne są misje, które Bóg powierzył tak wielu świętym, niezliczonym wspólnotom chrześcijańskim, świeckim i kapłanom, zakonnikom i zakonnicom: misje, które przyczyniły się i nadal przyczyniają się do jednej *missio Ecclesiae*.

"W ogrodzie Pańskim znajdują się nie tylko róże męczenników, ale także lilie dziewic, bluszcz małżonków i fiołki wdów. Jednym słowem, umiłowani, niech ludzie w żadnym stanie życia nie wątpią w swoje powołanie: Chrystus umarł za wszystkich. Zaprawdę napisano o Nim: «On pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy» (1 Tm 2, 4)" (św. Augustyn, *Mowa* 304, 3, 2).

Znając życie świętego Josemaríi i wsłuchując się w jego nauczanie, rozumiemy, że on również otrzymał od Boga – w Kościele i z Kościołem – specyficzną misję. Ogłaszając jego świętość i wskazując na nią jako przykład, Magisterium uznało misję otrzymaną przez świętego Josemaríę za część misji samego Kościoła.

Wkrótce po rozpoczęciu swojej pracy kapłańskiej święty Josemaría pragnął nadać nazwę misji, którą otrzymał

od Boga, aby jego duchowi synowie i córki mogli ją kontynuować w historii: Opus Dei, dzieło Boże, *operatio Dei*. Podkreślając Bożą inicjatywę, zaczął mówić o niej jako o nowym fundamencie, wskazując na 2 października 1928 r. jako "dzień, w którym Pan założył swoje Dzieło" (*Notatki*, nr 306, 2 października 1931 r.).

Niezależnie od tego, jak szeroka i ogólna może być misja inspirowana przez Ducha Świętego w historii ludzkości - a misja Opus Dei z pewnością taką jest, do tego stopnia, że święty Josemaría opisał ją jako *morze bez brzegów* – każda nowa fundacja zawsze będzie miała charakterystyczną cechę, która uzasadnia jej *cel*.

Poszukiwanie tej charakterystycznej cechy, specyfiki misji lub nowej fundacji, nie oznacza oddzielania jej od innych inicjatyw inspirowanych

przez Ducha Świętego, ale raczej lepsze jej poznanie. Dlatego specyfika Opus Dei nie może być definiowana poprzez oddzielanie jej od tego, co robią lub czego nie robią inni, poprzez eksponowanie różnic lub rozgraniczanie pól działania. Trzeba podkreślać specyfikę tych, którzy pracują w winnicy Pańskiej, nigdy nie tracąc z oczu jedynej misji całego Kościoła, w postawie jedności, która dąży do komunii.

W każdej nowej fundacji istnieje delikatna relacja między specyfiką a tradycją, między tym, co jest lub wydaje się nowe, a tym, co w chrześcijańskim przesłaniu musi koniecznie pozostać takie samo. Istnieją zadania, które Kościół uznaje w swoim życiu i tradycji za istotne dla misji, którą otrzymał od Chrystusa. Na przykład: zachęcanie Ludu Bożego do świętości i upodabniania się do Jezusa Chrystusa, nauczanie wszystkich o

konieczności osobistej i synowskiej relacji z Bogiem, stawianie Eucharystii w centrum życia wiernych, wspieranie gotowości kapłanów do odpuszczania grzechów, udzielanie sakramentów w taki sposób, aby można było je owocnie przyjmować, przypominanie wszystkim ochrzczonym, że są apostołami w świecie, który ma być ponownie rewangelizowany, aby szerzyć nauczanie pasterzy, soborów, a w szczególności Biskupa Rzymu...

Jak możemy zrozumieć *wiarę*, którą święty Josemaría doświadczył sto lat temu, kiedy założył Opus Dei, i jak on rozumiał *nowość*, którą implikowało Opus Dei?

W tym celu, w tych latach poprzedzających stulecie założenia Opus Dei (1928-2028), pragniemy ponownie przeanalizować i pogłębić niektóre specyficzne elementy, które

charakteryzują jego misję, a także ponownie przeanalizować charyzmaty, które Bóg dał i nieustannie daje swoim członkom, aby ta misja mogła być wypełniona.

"Uporządkowanie świata dla Boga przez pracę"

Wiele tekstów świętego Josemaríi mówi o celach nowej fundacji. Są one pozornie celami ogólnymi, ponieważ przyczyniają się, tak jak powinny, do ogólnego dobra Kościoła, do uświęcenia dusz, do chrześcijańskiej przemiany świata. A przecież są to sformułowania, które wskazują na konkretną, swoistą misję, która oświeca całe życie tych, którzy otrzymują to Boże wezwanie. Misja, którą moglibyśmy wyrazić na przykład w tych słowach: „Uporządkować świat dla Boga przez pracę”; albo: „Przemieniać rzeczywistość ziemską, umieszczając na jej szczycie krzyż Jezusa, aby

oczyszczone z grzechu wszelkie działania ludzkie zostały od wewnątrz uświęcone i przybrały *postać Chrystusa*”. W tej misji, jak precyzuje święty Josemaría, członkowie Dzieła „będą uświęcać siebie, uświęcać innych i uświęcać sam świat”. Kapłani i świeccy wnoszą swój wkład w tę misję, a precyzując: ci pierwsi powinni służyć przede wszystkim tym drugim, ponieważ ta misja dotyczy wprost i bezpośrednio wiernych świeckich (por. Sobór Watykański II, *Lumen gentium*, nn. 31, 36).

„To właśnie jest sekretem świętości, który głoszę od wielu lat: Bóg wezwał nas wszystkich, byśmy Go naśladowali — zarówno was jak mnie; byśmy żyjąc pośród świata — i jako ludzie z tego świata! — umieli uczynić Chrystusa naszego Pana celem wszystkich uczciwych ludzkich działań. Przyjąwszy taką postawę, zrozumiecie lepiej to, że

jeśli ktoś z was nie kocha pracy —
przeznaczonej mu pracy — jeśli nie
czuje się autentycznie zaangażowany
w któreś ze szlachetnych zajęć
ziemskich, aby je uświęcać, krótko
mówiąc: jeśli nie czuje powołania
zawodowego, nie zrozumie on
nadprzyrodzonej istoty nauki, którą
głoszę. Żeby bowiem ją zrozumieć,
trzeba być prawdziwie człowiekiem
pracy” (*Przyjaciele Boga*, nr 58).

Wezwanie, które *Preces Opus Dei*
przewiduje dla modlitwy
wstawienniczej *Ad sanctum*
Josephmariam, conditorem nostrum,
streszcza w kilku wierszach istotę
orędzia, przyznaje centralne miejsce
uświęceniu pracy, określając jej
wymiar apostolski i misyjny:
Intercede pro filiis tuis, ut fideles
spirítui Operis Dei, laborem
sanctificemus et animas Christo
lucrífacere quaeramus.

Wokół osi pracy w Chrystusie wydają się obracać wszystkie inne elementy chrześcijańskiej perspektywy, jakie święty Josemaría ujrzał rozświetlone w nowej fundacji, o którą prosił go Bóg: możliwości spotkania z Bogiem i poszukiwania świętości w codziennym życiu, *powszechnego rozszerzenia* powołania do świętości, naśladowania życia ukrytego Jezusa i Świętej Rodziny z Nazaretu; szczególne nabożeństwo do świętego *Józefa* – rzemieślnika, robotnika – do tego stopnia, że członkowie Dzieła odnawiają swoje oddanie Opus Dei w dniu jego święta; *synostwo Boże jako udział w misji Syna* do pojednania wszystkiego z Ojcem przez Ducha Świętego; *apostolstwo przyjaźni i zaufania*, do którego członkowie tej instytucji są powołani w stosunku do kolegów w pracy i w relacjach społecznych; trwałość Opus Dei, dopóki są ludzie, którzy pracują na ziemi... Wszystkie te aspekty są echem fundamentalnego światła,

którego centralnym punktem jest *nowe rozumienie* Bożego wymiaru ludzkiej pracy.

Czy *charyzmatem* Opus Dei jest specyfika jego misji, o której mowa powyżej? Jaki jest związek między powołaniem, misją i charyzmatem? W Piśmie Świętym i w historii Kościoła termin *charyzmat* ma bardzo szerokie znaczenie. Odnosi się jednak głównie do „daru danego przez Boga w celu wypełnienia misji”. W tym sensie dynamizm *powołaniowo-misyjny* poprzedza pojęcie charyzmatu. Słowo Boże wzywa do wypełniania *misji*; następnie Bóg obdarza charyzmatami i darami niezbędnymi do jej wypełnienia. Czasami, w języku potocznym, używamy słowa *charyzmat*, aby odnieść się również do bezinteresowności misji lub pewnej duchowości, aby wskazać, że jest to dar Ducha, Boża inicjatywa: to Bóg wzbudza, wzywa, daje swoją

łaskę, pomaga, prowadzi, po
ojcowsku szukając zgody osoby
ludzkiej.

„Kiedy Bóg, nasz Pan, planuje jakieś
dzieło dla dobra ludzkości, myśli
przede wszystkim o ludziach,
których użyje jako swoich narzędzi...
i przekazuje im odpowiednie łaski.
To nadprzyrodzone przekonanie o
Bożym charakterze przedsięwzięcia
ostatecznie da nam tak intensywny
entuzjizm i miłość do Dzieła, że
poczujecie się bardzo szczęśliwi,
poświęcając się, aby mogło ono
zostać ukończone” (*Instrukcja*, 19
marca 1934, nr 48-49).

Bóg daje ludziom łaskę i charyzmaty
Ducha Świętego, aby mogli wypełnić
misję, do której wszyscy jesteśmy
powołani: być świętymi i utożsamiać
się z Chrystusem. Tym, którzy są
powołani do określonej misji, do
określonego celu duszpasterskiego w
Kościele, Bóg daje dary i charyzmaty

odpowiednie do jego realizacji. Aby rozpoznać specyficzny charyzmat nowej fundacji, a zatem także Opus Dei, konieczne jest zastanowienie się nad jej misją, nakreśloną przez jej założyciela.

Nie należy zapominać, że *misja Opus Dei* poprzedza jego instytucję.

Zasadniczo misja ta jest możliwa do pogodzenia z różnymi kanonicznymi formami instytucjonalnymi, obecnymi lub przyszłymi, o ile umożliwiają one wcielanie w życie tego, o co Bóg prosił założyciela: dążenie do świętości i pełni Bożego synostwa pośród świata, poprzez wykonywanie zwykłej pracy, poświęcając wszystkie ludzkie działania Bogu, przekształcając je, aby nadać im *kształt Chrystusa*.

Wreszcie, zrozumienie i pogłębienie misji Opus Dei jest zadaniem w pewnym sensie niewyczerpanym, po prostu dlatego, że jest to fakt

autentycznie *teologiczny*, którego *autorem jest Bóg*. Jest to misja otwarta na historię i wspierana przez twórczego Ducha Świętego, a zatem zdolna do oddziaływania na różne czasy i sytuacje: jest to charyzmat, który w toku historii będzie wcielany przez wiele osób w różnych okolicznościach. Pneumatologiczny wymiar misji oznacza, że sposób bycia i życia tych, którzy ją wcielają, można zdefiniować raczej jako ducha niż literę. Dlatego Opus Dei ma ducha, *ducha Dzieła*.

Pogłębienie znaczenia tej misji i tego ducha, tak jak święty Josemaría widział je w swojej osobistej medytacji i przekazywał je w swoim nauczaniu, będzie przedmiotem następnego artykułu.

*Seria ta jest koordynowana przez
prof. Giuseppe Tanzella-Nitti, wraz z
profesorami z Papieskiego
Uniwersytetu Świętego Krzyża
(Rzym).*

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/i-powolanie-misja-i-
charyzmat/](https://opusdei.org/pl-pl/article/i-powolanie-misja-i-charyzmat/) (01-03-2026)